

Zakończenie robót przy budowie walcowni-olbrzyma w Hucie im. Lenina

9 bm., w późnych godzinach wieczornych, została ukończona całość podstawowych robót budowlanych i montażowych w największym obiekcie Huty im. Lenina — walcowni ciągłej blach na gorąco.

We wnętrzu hali głównej walcowni można by pomieścić blisko 300 trzypiętrowych bloków mieszkalnych, a łączna kubatura tego zakładu jest niemal dwukrotnie większa od kubatury Pałacu Kultury i Nauki im. Stalina w Warszawie.

Opłata pocztowa niszczona ryczałtem

Cena 20 gr

ŁÓDZKI EXPRESS

— ilustrowany —

Rok III Łódź, sobota 10 grudnia 1955 r. Nr 295 (709)

Ludność górskiej krainy entuzjastycznie witała radzieckich gości

N. Bułganin i N. Chruszczow z wizytą w Kaszmirze

DELHI (PAP). W dniu 9 grudnia N. A. Bułganin i N. S. Chruszczow przybyli wraz z towarzyszącymi im osobami do Kaszmiru — najbardziej na północ wysuniętej części Indii, położonej między Himalajami a Hindukuszem.

Na lotnisku gości radzieckich witali: prezydent Kaszmiru, J. Warad Singh, premier Kaszmiru G. Bahst oraz ministrowie i wyżsi urzędnicy.

Prezydent J. Warad Singh po witali serdecznie N. A. Bułganina i N. S. Chruszczowa i imieniem narodu kaszmirskiego wyraził radość z powodu przybycia dostojnych gości.

Prezydentowi odpowiedział N. A. Bułganin, który oświadczył m. in.:

Zwiedziliśmy dotychczas południową i środkową część Indii, a obecnie, dzięki uprzejmemu zaproszeniu prezydenta J. Warad Singha, przybyliśmy do północnej części waszej ojczyzny — do Kaszmiru. Przybyliśmy tu ze szczególnym zainteresowaniem, ponieważ Kaszmir leży blisko granicy naszego kraju oraz dlatego, że z Kaszmiem łączą się zawsze nasz naród żyjące stosunki handlowe.

Uroczysty strój syna cesarskiego



Niedawno w pałacu cesarskim w Japonii obchodzono uroczystość doświadczenia księcia Yoshi, syna cesarza Hirohito.

Na zdjęciu: książę Yoshi w tradycyjnym stroju dworskim.

Fot. — CAF

Kuomintangowcy chcą stordedować przyjęcie 18 państw do ONZ

Jak donosi Agencja Reutersa, rzecznik tzw. Ministerstwa Spraw Zagranicznych Kuomintangu zapowiedział, że mimo uchwały Zgromadzenia Ogólnego przedstawicieli Kuomintangu nie zmienili decyzji w sprawie zgłoszenia weta przeciw przyjęciu 18 państw do ONZ.

Skorzystamy z pobytu w Kaszmirze, aby zapoznać się z warunkami bytu i pracy narodu kaszmirskiego, z jego bogatą kulturą i z jego osiągnięciami.

Dziękujemy, drodzy przyjaciele, za zaproszenie i serdeczne powitanie.

Następnie N. A. Bułganin i N. S. Chruszczow wstąpili do przygotowanych dla nich samochodów i udali się w stronę miasta. Po drodze witały ich liczne rzesze mieszkańców Srinagaru, wznosząc okrzyki: „Niech żyje przyjaźń hindusko-radziecka!”, „Niech żyje Nehru, Bułganin i Chruszczow!”, „Hindusi i Rosjanie są braćmi!”, „Niech żyje pokój!”.

Wieczorem w Srinagarze odbyła się zabawa ludowa z ogniami sztucznymi. N. A. Bułganin i N. S. Chruszczow przyglądali się ogniom sztucznym z balkonu swej rezydencji.

Prezydent Soekarno za udziałem komunistów w jednolitym froncie narodowym

MOSKWA (PAP). — Agencja TASS donosi z Djakarty: Prasa tutejsza opublikowała oświadczenie prezydenta Soekarno złożone na wielkim wiecu w Poniżanaku na wyspie Borneo.

Soekarno omówił m. in. stanowisko partii komunistycznej i wskazał, że 20 proc. wyborców oddało w czasie wyborów do parlamentu swe głosy na partię komunistyczną. Rzeczą zupełnie naturalną — kontynuował on — że te 20 proc. wyborców powinny brać udział w tworzeniu ludowego frontu narodowego. „Jeżeli uda nam się utworzyć jednolity front narodowy, szybko będziemy mogli osiągnąć niezależność, przyłączenie Iranu zachodniego i podniesienie dobrobytu narodu”. Soekarno wezwał do zacieśnienia przyjaźni z krajami Azji i Afryki, które „również walczą przeciwko kolonializmowi i imperializmowi”.

Brentano grozi

BERLIN (PAP). — Według doniesień amerykańskich z Bonn podczas konferencji 25 ambasadorów i posłów republiki bońskiej minister spraw zagranicznych NRF Brentano wystąpił z „ostrzeżeniem”, że rząd boński zerwie stosunki dyplomatyczne z tymi „państwami niekomunistycznymi”, które zechcą uznać rząd Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

ZE SWIATA

NOWY JORK. — 8 bm. w godzinach wieczornych zakończyły się obrady pierwszego posiedzenia zjazdu nowej centrali związku kowal AFL-CIO. Jak wiadomo, centrala ta powstała w wyniku połączenia dwóch największych organizacji związkowych Stanów Zjednoczonych.

Prasa amerykańska komentując zjednoczenie amerykańskiego ruchu związkowego podkreśla, że nowa centrala związkowa licząca ponad 16 milionów członków będzie miała duży wpływ na życie polityczne i współczesną politykę amerykańską.

DELHI. — 8 bm. przybyła do Delhi grupa specjalistów radzieckich z wiceministrem hutnictwa żelaza — W. B. Chlebnikowem na czele. Specjaliści radzieccy



SYTUACJA w Maroku

PARYŻ (PAP). — Agencja United Press donosi z Rabatu, że „władze francuskie nie udało się uśmierzyć powstania plemienia Beni Znasen, zamieszkałego we wschodnim Maroku”. Agencja dodaje, iż kolonizatorzy czynią przygotowania na wypadek wybuchu powszechnego powstania tego plemienia, liczącego 110 tys. ludzi. W latach dwudziestych wodzem tego plemienia był Abd El-Krim. Agencja stwierdza, że powstanie plemienia Beni Znasen mogłoby doprowadzić do połączenia się ruchów wyzwolńczych w Maroku i sąsiednim alger skim departamencie Oran.

Na terenie Algieru trwają w dalszym ciągu starcia między wojskami kolonizatorów a powstańcami. Na terenie Algieru kłopotowane są ulotki algerijskiego ruchu narodowego. Ulotki wzywają do bojkotu wyborów do francuskiego Zgromadzenia Narodowego.

ZAŁOGI łódzkich fabryk

przygotowują się do dyskusji nad planem 5-letnim

Zasadnicze zmiany do sposobu planowania w gospodarce narodowej wprowadza ogłoszona ostatnio uchwała KC PZPR o udziale załóg fabrycznych w dyskusji i opracowywaniu planu pięcioletniego dla swoich zakładów pracy.

Zmiany te zmierzają do uzyskania maksymalnego współdziałania organizacji partyjnych, personelu inżynieryjno-technicznego i załóg robotniczych z nadzornymi organami gospodarczymi w toku opracowywania pięcioletniego planu zakładu pracy. Ta zmiana oznacza więc, że już nie kilkuset czy kilka tysięcy planistów w fabrykach, w centralnych zarządach i ministerstwach będzie decydować o kierunku naszego rozwoju, a decyzję tę wezmą w swoje ręce milionowe rzesze robotników.

A oto jak przyjęli uchwałę przedstawiciele niektórych zakładów pracy w Łodzi:

DYREKTOR ZAKŁADÓW METALOWYCH IM. STRZELCZYKA — SIKORSKI

opowiada nam:

— Jest w naszej fabryce dosyć skomplikowana maszyna wartości kilkuset tysięcy złotych, tzw. zataczarka do frezów modułowych. Ta maszyna pracuje u nas po kilka godzin w miesiącu, gdyż tyle tylko jest nam po trzeba. Identyfikacja maszyn posiadają w Pabianickiej Wytwórni Sprzętu Mechanicznego, i wykorzystują ją tak samo jak my — też po kilka godzin w miesiącu.

Wczoraj tkacze

z Oddziału I Zakładów im. Dywizji Kościuszkowskiej

rozpoczęli pracę na konto 1956 roku



Za chwilę zacznie się uroczystość. Na warsztatach skrzynkach, gdzie kto mógł, zajął miejsce, by widzieć oczekiwany w napięciu moment wręczenia kwiatów przoduującym tkaczom.

Radosne chwile. Dyrektor Zakładów im. Dywizji Kościuszkowskiej, Tadeusz Kunicki, wręcza wiązanki kwiatów. W słowach skierowanych do tkaczki Franciszki Wróbel, której właśnie wręcza kwiaty, wyraża uznanie dla całej załogi tkalni.

68.856 metrów! Tkanina, którą ofiarni tkacze ZPB im. Dywizji Kościuszkowskiej dadzą jeszcze w tym roku, dodatkowo krajowi — można by uślać drogę z Łodzi aż do Łowicza.

Zwycięstwo to jest wynikiem znacznego wysiłku wszystkich tkaczek i tkaczy, kierownictwa technicznego oraz stałej troski ze strony organizacji partyjnej i rady zakładowej. Tkacze ZPB im. Dywizji Kościuszkowskiej z otuchą patrzą na zbliżające się zadania Planu 5-letniego. Nad jego szczegółami będą wkrótce sami dyskutować.

16 typów radioodbiorników produkować będziemy w przyszłym roku

WARSZAWA (PAP). — Przemysł teletechniczny przygotował ostatnio produkcję szeregu nowych radioodbiorników wysokiej klasy. Ogółem w roku przyszłym będzie produkowanych 16 różnych typów aparatów radiowych, podczas gdy w br. produkuje się zaledwie 7.

Prócz nowych radioodbiorników „Ślask” i pierwszych polskich aparatów radiowych turystycznych na baterie, wiele osób powita z uznaniem nową odmianę „Stolic” i „Syren”. „Stolic” produkowane będą w trzech zasadniczych rodzajach. Jedną z odmian otrzyma klawiaturę do przełączania fal.

Nowa odmiana „Mazura” posiadać będzie wmontowany adapter, a jeden z rodzajów „Pioniera” otrzyma klawiaturę do przełączania fal.

Komunikat Biura Sejmu

Biuro Sejmu Kancelarii Rady Państwa zawiadamia, że posiedzenie Sejmowej Komisji Oświaty, Nauki i Kultury odbędzie się w poniedziałek, dnia 12 grudnia br., o godz. 10 w sali Domu Poselskiego przy ul. Włocławskiej nr 4.

Dyplomata polski został uwolniony

BERLIN (PAP). — Jak się dowiadujemy, dyplomata polski Cz. Kaliński, aresztowany 6 bm. przez policję francuską we francuskim sektorze Berlina, został w wyniku interwencji władz polskich zwolniony 9 grudnia o godz. 16.

Zalogi łódzkich fabryk przygotowują się do dyskusji nad Planem 5-letnim

(Dokończenie ze str. 1)
dności. Potrafimy sobie lepiej zorganizować pracę, bo przecież sami najlepiej znamy swoje możliwości. Inaczej się pracuje, kiedy się dokładnie wie, co i jak trzeba robić. A dotychczasowy system planowania miał ten błąd, że plan docierał do załogi tylko w ogólnych założeniach, bez koniecznych nie raz szczegółów.

DYREKTOR NOWAK
Z ZPB

IM. MARCHLEWSKIEGO
doskonale sobie zdaje sprawę, jaki orzeź dała do ręki za łogom fabrycznym uchwała KC PZPR.

— Wnioski i projekt załóg fabrycznych, ich rzeczowa krytyka, zmusi centralne zarządy do głębszego przemyślenia planów inwestycyjnych i produkcyjnych. Skończy się partyzantka w inwestycjach, z jaką co krok mamy do czynienia. Cóż bowiem mogliśmy do tej pory zrobić, kiedy sprowadzono nam zupełnie niepotrzebne maszyny a latami nie raz czekało się na wzmocnienie parku maszynowego w tzw. wąskich gardłach.

Do tej pory plany produkcyjne centralny zarząd uzgadniał tylko z personelem inżynieryjno - technicznym fabryk. Teraz, kiedy dyskusję nad planami zaczniemy od stanowisk roboczych, kiedy załoga weźmie osobiście udział w ustalaniu planu produkcji, inwestycji produkcyjnych oraz z zakresu bez-

pieczeństwa i higieny pracy — będzie ona jednocześnie czuła się bardziej odpowiedzialna za plan, który sama opracowała. Nasi robotnicy jeszcze w większym, niż dotąd stopniu, z większym poczuciem odpowiedzialności będą traktować swój zakład pracy jako swoje wspólne gospodarstwo. To niewątpliwie wpłynie na poprawienie dyscypliny pracy, polepszenie jakości i zwiększenie wydajności pracy.

SEKRETARZ
ORGANIZACJI PARTIJNEJ
W ZPB
IM. RÓŻY LUKSEMBURG
— GALINSKI

stwierdza:
— Na zebraniach egzekutyw oddziałowych organizacji partyjnych omawialiśmy już uchwałę KC PZPR i zastanawialiśmy się, w jaki sposób najlepiej zapoznać z nią całą załogę. Chcemy, aby nasza załoga była jak najlepiej przygotowana do dyskusji o planie 5-letnim naszych zakładów.

Jasne jest, że planiści w centralnym zarządzie nie widzą tych wszystkich możliwości i braków, które my widzimy od wewnątrz. Jeżeli potrafimy przygotować nasz aktyw i naszą załogę, to dyskusja nad planem powinna ujaśnić u nas wiele jeszcze rezerw produkcyjnych, wiele możliwości obniżki kosztów własnych, zaoszczędzenia surowca, materiałów pomocniczych itp.

(B. L.)

W Charkowskich Zakładach Montażu Traktorów



Załoga Charkowskich Zakładów Montażu Traktorów zobowiązała się do końca roku zmontować ponad plan 1500 traktorów „ChTZ-7”. Zobowiązanie swoje pracownicy zakładów wykonali na półtora miesiąca przed terminem i obecnie wykonują dalszą ponadplanową produkcję.
Na zdjęciu: 1.500-ny traktor schodzi z taśmy głównej.
Fot. — CAF

Z wizytą w ZM im. Strzelczyka

Zwycięstwo mamy zapewnione

Dziś upływa pierwsza dekada grudnia, ostatniego miesiąca planu rocznego i 6-letniego. Ocena pierwszej dekady powinna stać się bodźcem do zwiększenia tro-

ski załóg o ilość produkcji i jakość, do sumiennego wykorzystania każdej godziny.

A oto kilka słów o sytuacji w Zakładach Mechanicznych im. Strzelczyka.

Plan za 11 miesięcy br. zakłady wykonały z nadwyżką. Toteż start „strzelczykowców” do planu grudnia wypadł pomyślnie. Potwierdzają to również wyniki pierwszej dekady.

— O ile załoga wykona zadania grudnia tylko w 100 proc., to plan roczny wykonamy w 106 proc. — informuje nas dyrektor zakładu. A mamy wszelkie dane sądzić, że wyniki te będą jeszcze lepsze. Ostatnio bowiem pracownicy oddziału mechanicznego, którzy przez dłuższy okres czasu nie wyrabiali baz akordowych teraz — dzięki pomocy oddziałowej organizacji partyjnej, która przyczyniła się do pełniejszej mobilizacji załogi i lepszego wykorzystania rezerw wydajności, wykonują plany z nadwyżką. A więc zwycięstwo na finiszu mamy zapewnione.

Zalodze Zakładów im. Strzelczyka w pierwszej pomyślnie dekadzie grudnia życzymy i my dalszych sukcesów. (St.)

Z kraju

KRAKÓW JUŻ OTRZYMAŁ PIERWSZĄ SKRZYDLATĄ SANITARKĘ

9 bm. na lotnisku w Krakowie wylądował samolot - sanitarka, własność wojewódzkiej stacji pogotowia ratunkowego. Skrzydlatą sanitarką przyleciał z Warszawy pierwszy ełatowy pilot krakowskiego pogotowia ratunkowego.

Do końca grudnia br. pilot skrzydlatej sanitarki będzie oblatywał maszynę i wyszukiwał w różnych miastach województwa dogodne lądowiska.

OBRABIARKA ZE STEROWANIEM PROSELEKCYJNYM

Ostatnio w fabryce urządzeń mechanicznych w Dąbrowie Górniczej zakończono montaż nowego typu obrabiarki K.N.A-110.

Obrabiarka ta odznacza się nowoczesnym sterowaniem tzw. prosekcyjnym polegającym na tym, że robotnik może jeszcze w czasie trwania pierwszej operacji przygotować ustawienie maszyny do operacji następnej.

TURBINA MOCY 25 TYS. KW

Budowa pierwszej w kraju dużej turbiny przez załogę Zakładów Mechanicznych im. K. Świerczewskiego w Elblągu przebiega pomyślnie. Turbina ta — posiadająca moc 25 megawatów, a energia wytwarzana przez nią wystarczy do oświetlenia miasta liczącego 80—100 tys. mieszkańców. Ciepła woda turbiny wykorzystana będzie dodatkowo do ogrzewania mieszkań i pomieszczeń produkcyjnych. Turbina ważyć będzie ok. 170 ton.

Do końca listopada br. załoga zmontowała już 30 różnych zespołów turbiny. Obecnie trwa montaż dalszych 20. Równocześnie dobiegają końca prace przy stacji prób turbiny oraz wyposażeniu stacji w odpowiedni sprzęt.

O DALSZĄ AKTYWIZACJĘ MIAST ZIEMI LUBUSKIEJ

W Zielonej Górze rozpoczęła się trzydniowa konferencja międzyresortowa, połączona z wyjazdami w teren, mająca na celu omówienie dalszej aktywizacji najbardziej zniszczonych podczas wojny miast i miasteczek Ziemi Lubuskiej. W konferencji biorą udział przedstawiciele KC PZPR, szeregu ministerstw oraz Komitetu do Spraw Urbanistyki i Architektury.

Wilki na Podkarpaciu

Mieszkańcy wielu wsi podkarpackich skarżą się na plagę wilków, które wyrządzają poważne szkody w ich dobytku, napadając na owce, świnie, jałowki, a nawet krowy.

Drapieżniki rozzuchwaliły się do tego stopnia, że w Wołkowyi zaatakowały 3 pasące się krowy, które ciężko zraniły, a przed parą dniami wataha wilków napadła na stado jeleni, z których parę rozszarpała.

W okresie świąt tylko jeden raz będą mogli kapać się mieszkańcy Durham

Półmilionowa ludność hrabstwa Durham w Anglii północnej przeżywa najcięższy od 70 lat brak wody w miejscowej sieci wodociągowej. Jest to szczególnie przykre wobec zbliżających się świąt. Większość mieszkańców Durham obawia się, że nie uniknione będą surowe ograniczenia już od najbliższego poniedziałku. W okresie świątecznym wolno będzie wykąpać się najwyżej jeden raz.

Według informacji zarządu wodociągów brytyjskich ten „kryzys wodny” nie ogranicza się do hrabstwa Durham. Restrykcje w dziedzinie używania wody przez ludność mają objąć także szereg innych okręgów. W przyszłym roku „kryzys wodny” może stać się istną klęską ogólnonarodową.

- ★ Faure pomaga prawicowym przywódcom SFIO
- ★ Dlaczego Mendes-France składał gratulacje

Francja w okresie gorączki przedwyborczej

10 grudnia upływa we Francji ważny termin tzw. „kalendacza wyborczego”, wynikającego z obowiązującej ordynacji wyborczej. Najpóźniej do tego terminu muszą być zgłoszone porozumienia wyborcze, czyli koalicje, zawierane między różnymi partiami w poszczególnych okręgach wyborczych; te ostatnie pokrywają się z departamentami, odpowiadającymi naszym województwom.

Zdecydowanie się na taką czy inną koalicję jest najważniejszym elementem w taktyce wyborczej. Toteż z tą chwilą zaczyna się zarysowywać szanse francuskich grupowań politycznych. Ostateczny głos będą mieli oczywiście wyborcy w dniu 2 stycznia — dniu wyborów, lecz dla partii burżuazyjnych zawarcie wygodnych taktycznych koalicji wyborczych jest sprawą ważniejszą od samego głosowania. Ordynacja wyborcza jest bowiem tak ułożona, że partie te mogą zyskać w wyborach nawet niezależnie od opinii wyborców.

Trzeba powiedzieć, że niewiele czasu dane było politykom francuskim na planowanie taktyki. Normalne wybory miały się odbyć dopiero w lecie przyszłego roku. Jeszcze w listopadzie przeciwnicy projektu premiera Faure'a w sprawie przyspieszenia wyborów uważali się za zwycięzców. Gdy jednak Zgromadzenie Narodowe odmówiło rządowi wotum zaufania, Faure postanowił skorzystać z art. 51 konstytucji. Artykuł ten pozwala na przedwczesne rozwiązanie Zgromadzenia Narodowego, jeżeli w ciągu 18 miesięcy dwukrotnie obali ono rząd. W ten sposób Faure, korzystając z okoliczności, postawił na swoim; przyspieszył nawet rozwiązanie parlamentu o parę dni, aby tym jeszcze bardziej pokrzyżować manewry swego obecnie głównego konkurenta, Mendes France'a. Ten ostatni liczył właśnie na dłuższy okres do montowania swego własnego frontu.

Rozwiązanie Zgromadzenia Narodowego dekretem z dnia 2 grudnia stało się drugim te-

go rodzaju wypadkiem w czasach Trzeciej Republiki; ostatni raz parlament został rozwiązany w r. 1877.

Ponieważ wybory muszą się odbyć w ciągu 30 dni od rozwiązania Zgromadzenia, partie polityczne zmuszone zostały do szybkiego działania i dotrymywania terminów „kalendacza wyborczego”. Rozpoczął się prawdziwy wyścig z czasem dla wszystkich partii, z wyjątkiem Francuskiej Partii Komunistycznej.

Liczba partii, które już 5 bm. zgłosiły się jako partie ogólnokrajowe, tj. wystawiające kandydatów co najmniej w 30 departamentach — wynosi 25. Niewątpliwie będą jeszcze zgłoszenia grupowań o mniejszym zasięgu. Świadczy to o wielkim rozbiću wśród francuskiej burżuazji, gdyż obok dwu partii robotniczych, FPK i socjalistycznej SFIO, powstała ilość grupowań przypadała właśnie na burżuazję. Zamiast pięciu tradycyjnych grup — radykalowej, MRP, gaudijskiej, niezależnej i grupa chłopska — burżuazja występuje tym razem w ponad 20 odłamach.

Przy takim skłóceniu wśród burżuazji, przed francuskimi grupowaniami lewicowymi otwierała się szansa utworzenia wspólnego frontu, którego następstwem mogło być zwycięstwo połączonych lewicy. Komunistów francuskich — jak pisał niedawno burżuazyjny dziennik „Le Monde” — można oszukać na ilości mandatów, lecz nie można odebrać im ilości uzyskanych głosów. Jest rzeczą powszechnie znaną, że przeciw FPK skierowana była obowiązująca ordynacja wyborcza. W wyniku jej FPK otrzymała 103 mandaty (w stosunku do uzyskanych ponad 5 milionów głosów) zamiast co najmniej 150, a nawet więcej. Dzięki tej sile FPK była naturalnym sprzymierzeńcem wyborczym szczególnie dla SFIO. Według pobieżnych obliczeń, koalicja tych dwu partii mogłaby uzyskać większość głosów i wszystkie mandaty w 27 departamentach, a

w skali krajowej podwoić lub nawet potroić ilość posiadanych przez obie partie mandatów. Broń burżuazji, zawarta w ordynacji, skierowałaby się przeciw niej samej.

Lecz przywódcy SFIO, z Guy Mollet'em na czele, postawili wyżej swą nienawiść do największej francuskiej partii robotniczej, niż interesy klasy robotniczej, których rzekomo bronią. Po odrzuceniu — chociaż niewielką większością — przez radę krajową SFIO koalicji wyborczej z FPK, jeden z przywódców SFIO oświadczył, że „lepiej stracić 20 lub 30 mandatów, aniżeli zyskać coś razem z komunistami”. Zachwyceni głosy burżuazji, jakie przywitaly decyzję kierownictwa SFIO, świadczą najlepiej o tym, na czyją korzyść działa taka polityka.

Mimo jednak uchwały centrali SFIO, wiele organizacji terenowych tej partii zamierzało w swych okręgach stworzyć koalicję z FPK. Ale teraz z kolei rząd Faure'a przyszedł na pomoc przywódcom SFIO. Wprowadzono w życie przepis z r. 1951, że deklaracje o koalicjach zawieranych w terenie muszą być zaopatrzone podpisem przedstawiciela centralnego kierownictwa danej partii. Oddaje to w ręce kierownictwa SFIO możliwość zupełnego przekreślenia terenowych porozumień z FPK.

Mendes France, który pierwszy złożył SFIO gratulacje, licząc ze swej strony na możliwość zmontowania własnego frontu „lewicowego”. Objąłby on socjalistów, część radykalów, popierających Mendes France'a przeciw Faure'owi, część gaullistów oraz drobniejsze grupy. W sumie — te siły, które popierały Mendes France'a w okresie jego premiership. Nazywać to „lewicą” jest jednak... lekką przesadą.

Przedstawiona sytuacja przed wyborczą nie jest jeszcze ostatecznym obrazem układu sił. Każdy dzień może przynieść nowe szczegóły z tego wyścigu z czasem, jaki odbywa się dziś we Francji.

Zamknięto szkoły podstawowe i średnie

35°! Nienotowana fala mrozów nawiedziła Moskwę

MOSKWA (PAP). — Od wielu lat nienotowana o tej porze roku fala mrozów nawiedziła Moskwę. Ubiegłej nocy temperatura spadła do 35 stop. poniżej zera. Przerwano naukę w szkołach podstawowych i średnich. Jak podaje radio moskiewskie, władze szkolne zarządziły zamknięcie szkół przy temperaturze 25 stop.

Zmarła Zofia Petersowa

Popularna była w Łodzi sylwetka tej pani o siwych włosach, ale jasnych, młodzieńczych oczach. Młodzieńcza też inwencja i szeroki rozmach cechowały Zofię Petersową — mimo jej 53 lat — w pracy tak literackiej jak i społecznej.

Wierzyliśmy, że dokona jeszcze niejednego. Niestety, Zofia Petersowa zmarła 8 grudnia br.

Ta talentowana pisarka o wysokiej osobistej kulturze a dużej pracowitości w spuściznie swojej zostawiła parę własnych prac jak: „Ścieżki w głąb” (tom nowel), „Wrzesień Warszawski roku 1939”, „Odwet”, „Licytacja”, (opowiadanie dla młodzieży) itd. Najbardziej zasadniczy jednak jest dla Petersowej jej bogaty dorobek jako tłumaczki.

Przyswoiła nam ponad 50 cennych pozycji z literatury zagranicznej. Tłumaczyła m. in. dzieła takich pisarzy jak Lew Tolstoj („Wojna i pokój”), Stefan Zweig („Maria Antonina”), Iwan Bunin („Wieś”), Stanisławski („Moje życie”), Anna Seghers („Powstanie rybaków na św. Barbary”), Serafinowicz („Opowiadania”), Popow („Bóg pod Borodino”), Brezan („Na mie dzy roślinie zboże”) i wiele, wiele innych.

Zmarła — już w czasach swojej pierwszej młodości była nieustraszoną społecniczką. Przed wojną pracowała w patronacie opieki nad więźniami — w Polsce Ludowej walczyła propagandą czytelnictwa jako kierownik Inspektoratu KO „Czytelnika”. Pracowała też bardzo aktywnie jako członek Zarządu Wojewódzkiego Związku Literatów Polskich.

Za swoje zasługi tak na polu literackim, jak i w pracy społecznej, Zofia Petersowa otrzymała ostatnio Krzyż Kawalerski Odrodzenia Polski. Ponadto odznaczona była Złotym Krzyżem Zasługi, Medalem Dziesięciolecia, Odznaką Grunwaldu i Medalem za Warszawę. M. J.

W dniu 8 grudnia br. zmarła

ZOFIA PETERSOWA

Kierownik działu artystycznego rozgłośni „Polskiego Radia” w Łodzi, członek Związku Literatów Polskich, zasłużona działaczka społeczna odznaczona Kawalerskim Krzyżem Odrodzenia Polski, Złotym i Srebrnym Krzyżem Zasługi i Medalem Dziesięciolecia Polski Ludowej.

W Zmarłej straciliśmy nieodżałowanego towarzysza pracy.

DYREKCJA I PRACOWNICY
ŁÓDZKIEJ ROZGŁOŚNI „POLSKIEGO RADIA”

W dniu 8 grudnia 1955 r. zmarła

ZOFIA PETERSOWA

członek rzeczywisty Związku Literatów Polskich, odznaczona Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Złotym Krzyżem Zasługi i Medalem Dziesięciolecia Polski Ludowej.

Eksportacja zwłok odbędzie się z mieszkania przy ul. Zeromskiego 21 w dn. 10 grudnia, sobota, o godzinie 11. Pogrzeb odbędzie się w dn. 12 grudnia, poniedziałek, o godz. 14 na Cmentarzu Ewangelicko Reformowanym przy ul. Młynarskiej w Warszawie.

ZARZĄD ZWIĄZKU LITERATÓW
POLSKICH ODDZIAŁ W ŁÓDZI

Człowiek może się zmienić

Kruk krukowi...

W ubiegłą niedzielę w podmiejskim tramwaju zdążającym z Łodzi do Tuszyńska pijany chuligan pobił konduktora do nieprzytomności. Po tym przykrym incydencie — w tramwaju wywiązała się ożywiona rozmowa. Co żywsze temperamenty domagały się najsurowszych kar dla pijaków i chuliganów. Jeden z podróżnych nawet wrzeszczał, że „trzeba ich wieszać na latarniach“...

Siedzący dotąd spokojnie, młody człowiek w wieku lat 30, z małą córeczką na kolanach, nagle obruszył się. „Nie wiesz, nie wiesz — powtórzył — lecz w y c h o w y w a ć. Człowiek może się zmienić.“ I, jakby do siebie, dodał: „Sam kiedyś takim byłem i zmieniłem się...“

Zainteresował mnie człowiek, który mógł się zdobyć na takie wyznanie. Wysiadał na przystanku w Rzgowie. Poszedłem za nim, i przedstawiłem się. Zrazu nie chciał ze mną rozmawiać. „Po co to panu wiedzieć?... — oburzał się. Widocznie jednak moja fizjonomia wzbudziła trochę zaufania, skoro po zapewnieniu, iż nie ujawnię nazwiska, zaczął wywnosić dzieje swego życia.

BYŁE SIĘ ZAMROCZYĆ...

— Jestem synem chłopskim z Łaskowie — nieśmiało zaczynał mój rozmówca. W domu było siedmiu dzieci i wielka nędza. W 1942 roku, mając niecałe 15 lat zacząłem pracować w niemieckiej fabryce motorów w Łodzi. W 1944 r., kiedy wojska radzieckie zaczęły się zbliżać do terenów polskich, wywieziono nas wraz z wszystkimi maszynami do Niemiec, do Eisenach. Pracowałem tam po 12 godzin dziennie, mieszkało się w okropnych barakach, jeść nie było co, brady, że wytrzyma nie można, no i te ciągle, denerwujące naloży... Jak się od tego oderwać?... Jak o tym pamiętać?... Jest lekarstwo: wódka, bimber, wszystko jedno co, byle zapomnieć, byle się zamroczyć... Tam się nauczyłem pić...

Spacerowaliśmy po rynku rzgowskim i nawet nie zauważyliśmy, kiedy mała 7-letnia córeczka gdzieś znikła. Zaczęliśmy ją poszukiwać, ale po upewnieniu się u przechodzącej znajomej, że mała Jadzia poszła do domu, wróciliśmy do przerwanej rozmowy.

— W 1946 r. po powrocie do kraju — ciągnął dalej p. Stanisław (zgodnie z umową nie podaję nazwiska) — zacząłem pracować w ZPB im. Armii Ludowej, najpierw jako uczeń, a potem jako tkacz. Po dwóch latach skierowano mnie na półroczny kurs podinstruktorski. W fabryce poznałem moją obecną żonę. Ożeniłem się w 1948 roku, mamy już dwoje dzieci i mieszkamy w Rzgowie razem z teściową...

Zaczął się w tym miejscu i jakoś więcej nie mógł z siebie zdania wydobyć. Rozumiałem go — przykro jest mówić obcemu człowiekowi o swojej złej przeszłości. Nie ustąpiłem jednak. Interesowały mnie przecież przemiany, jakie w nim zaszły. Chciałem znać całą prawdę. I poznałem.

A więc p. Stanisław zaczął na logowo pić wódkę. Z dobranymi kumpłami systematycznie przepijał prawie wszystkie zarobione pieniądze. Urządzał burdy pijaćkie i awantury, opuszczał się w pracy. Po każdej wypłacie i prawie po każdej niedzielnej nie było go w fabryce, a kiedy wracał to zawsze z siłami na twarzy lub z obandażowaną głową. Dość na tym, że w 1950 r. zwolniono go z pracy w ZPB im. Armii Ludowej.

Zaczął pracować w ZPB im. Dzierżyńskiego. Po rocznej stosunkowo nienaganniej pracy, po nieważ wykazywał zdolności skierowano go na kurs mistrzowski i od stycznia 1952 r. był już majstrem. Przyjęto go również w skład członków partii. Uznano, że człowiek ten ma w sobie pewne wartości i warto go wychowywać.

Ale zły duch nie śpi. Znowu pojawili się kumple i znowu zaczęły się pijaćkie burdy, znowu opuszczone dni pracy, znowu awantury rodzinne. Lecz tym

razem nad majstrem czuwała organizacja partyjna.

ZAUFALIŚMY I — NIE ZAŁUJEMY

O sposobach jego reedukacji dowiedziałem się nazajutrz w ZPB im. Dzierżyńskiego.

Sekretarz oddziałowej organizacji, starszy, siwy już człowiek — Wł. Dąbkiewicz uśmiecha się.

— Wiele kłopotów mieliśmy z Stanisławem — mówi. — Zaniedbywał się w pracy, przychodził pobity i poraniony. Co z nim zrobić? Przecież to zdolny majster i zespół go lubi... Jak na niego wpłynąć? Zaczęliśmy od indywidualnych rozmów. Kiedy to nie poskutkowało, zwołaliśmy egzekutywę partyjną. Dwukrotnie. Zachowywał się dość arogancko, ale nie zrezygnowaliśmy. Zabrali się wreszcie za niego wszyscy członkowie zespołu...

— Ja bym powiedział — wtrąca salowy Rogowski — że majstra, pod kierunkiem partii, wychował jego własny zespół... Równocześnie jednak z akcją przekonywania i zastawiania zastosowaliśmy

też rygorystyczne sankcje administracyjne. Zdjęliśmy go ze stanowiska kierownika zespołu i zagroziliśmy zwolnieniem z pracy...

— Ale w tym czasie czujnie go obserwowaliśmy — ciągnął dalej Dąbkiewicz. — Widzieliśmy jak w ciągu kilku miesięcy w tym człowieku dokonywał się gruntowny przełom... Któregoś dnia przyszedł do mnie i niemal ze łzami w oczach błagał o przebaczenie. Zaufaliśmy mu. I nie żałujemy. Swoją pracą zrehabilitował się w opinii całej załogi. Od owego czasu nie opuszcza dni pracy, a jego zespół systematycznie wykonuje plany miesięczne. Stanisław jest dziś jednym z produkujących majstrów w naszej tkalni. Zmienił się całkowicie, czuje się współgospodarzem zakładu, zwalcza wraz z nami marnotrawstwo i bumelanctwo...

Po co ta długa opowieść? Po to, aby na konkretnym przykładzie wykazać i przekonać, że człowieka można wychować, że nie wolno łatwo zrezygnować.

Odzieciżyliśmy po kapitalizmie i okrutnej wojnie ka-

dry w pewnej części — szczególnie wśród młodzieży — zdeprawowane i skażone moralnie. W wyniku przeobrażeń dziejowych blisko 3 miliony ludzi — była to zwłaszcza młodzież — przeszły ze wsi do miasta. Poważną część, odcieraną od swego środowiska, pozostawiona bez należytej opieki — szybko przyswoiła sobie złe cechy życia miejskiego.

Ale, dostrzegając złe strony medalu — nie wolno przecieżyć gubić z pola widzenia podstawowego faktu, że żadne inne, tylko między innymi i te kadry wykonywały trudne zadania Planu 6-letniego, że majstrowie, tacy jak Stanisław, którzy wraz z większością narodu przeszli całą drogę awansu społecznego, błędząc nieraz i klucząc, są również twórcami i budowniczymi nowej Polski. Ze przed tymi kadrami stoją teraz nowe szczytne zadania — Plan 5-letni.

Trzeba rozpocząć szeroką akcję przywracania narodowi wszystkich zagubionych jednostek. Człowiek bowiem może się zmienić...

MARIAN BIELECKI



Radziecki zespół pieśni i tańca im. Piatnickiego wystąpił w Palais des Beaux-Arts w Brukseli. Wśród widzów znajdowała się królowa Elżbieta. Na zdjęciu: królowa Elżbieta belgijska gratuluje artystom radzieckim po występie.

Spotkania na obczyźnie

O polskim hotelu nad Oceanem Indyjskim, nerwowym legionistom i o innych egzotycznych sprawach

Napisał Wiesław Andrzejewski

...rach, którzy zamieszkali tu przed paroma miesiącami, a obecnie pracują w celjońskiej dzungli nad budową kolei, i wreszcie uśmiechając się tajemniczo, zaproponował nam konsumpcję „staropolskiej“ po trawy.

Zaintrygowani cóż by to być mogło za danie, akceptowaliśmy zamówienie. W chwili późniejszej kelner postawił przed każdym — miniaturową porcję jajecznicę ze spieczonym na kość skrawkiem angielskiej szynki konserwowej. Miałem pewne wątpliwości czy potrawa ta nie ma raczej charakteru kosmopolitycznego, ale tłumnie niepokój i wstręt do lękowej szynki poszedłem za przykładem kolegów, kilkoma ruchami likwidując istnienie całej porcji.

Pragnąc od razu uregulować należność, poprosiliśmy o rachunek. Działdło bez zająknięcia wymówił sumę, która miała smak taki, jakiego brakowało jajeczniczy. Krótko mówiąc, była słona. Potem widząc nadechodzących nowych gości, działduno z podziwu godną szybkością przeprosił nas i z dumą staropolskiego szlachyca pocałował czynić honory domu przybyłszom w mundurach U. S. Navy. Wrócił do nas jeszcze na chwilę, by poufałym szepcieniem zakomunikować, iż dyrygentem orkiestry w najwytworniejszym lokalu Colombo „Grand Oriental Hotel“ jest także Polak, Leon D.

Ponieważ apetytów swoich nie zaspokoił, poprosiliśmy kelniera o nowe porcje owej jajecznicy. I o dziwo. Za te same da-

nia zapłaciliśmy o połowę prawie mniej...

— Teraz rozumiem w jaki sposób się działo u nas... — mruknął ktoś z kolegów. Obrzucając wzrokiem szlachetną sylwetkę starszuszka, krążącego wokół Amerykanów.

Wyszliśmy na ulicę. Nowa przystopka nastąpiła niespodziewanie szybko. Właściwie to wyszła nam na przeciw w postaci czterech nieco podehmienionych i rosyjskich drabów w mundurach francuskiej Legii Cudzoziemskiej. Szli zającując całą szerokość chodnika i porykując bardzo hałaśliwą piosenkę w bliżej nie określonym języku.

Spojrzelśmy po sobie. Było nas tylko trzech.

— Nie ustępować tym chłom — warknął bojowo starszy motorzysta Wacek, dawniejszy warszawski szofer.

No i stało się. Wacek własnie potrafił pierwszego. Jeden z legionistów obrzucił go stekiem niemieckich przekleństw, chwytając brutalnie za kłapy marynarki. Między keniukiem, a wskazującym palcem Niemca dojrzelśmy w świetle latarni wydatowaną trupią czaszkę.

Wacekowi nie trzeba było więcej. Szybki cios w podbrzusze, błyskawiczny chwyt za kolarz i spodnie i legionista pięknym łukiem wyładował między kępami przydrożnych kaktusów.

— Nie trzeba żarzać, w za-

Przygotowaliśmy się na przyjęcie walki z pozostałymi legionistami, lecz tamci wybuchli jedynie głośnie śmiechem.

— Skąd się tu rodak wziął? — zapytał jeden, poklepując Wacka po ramieniu. Akcent miał ani chybi, prosto z Czerniakowskiej.

Krótką rozmową na ulicy nie pozwoliła nam zbadać dokładnie jego dziejów. Dowiedzieliśmy się tylko, że do Legii zaciągnął się z Niemiec, gdzie wywieziono go po powstaniu warszawskim. Dlaczego tak postąpił?

— A co, miałem tam gnić w obozach dla D. P.? Albo harować w angielskich kopalniach? Do Polski przecież nie puszcza!... Tak zobaczy się chociaż kawalek świata.

— A z „indoczajna“ to im drapnę... Jak Boga kocham... — zapewnił nas szepcąc. — Jeszcze mi życie mile. Chcę wrócić na Tamkę...

Pozostali legionieści, Czech i Murzyn, pomogli wydosłać się Niemcowi z kaktusów. Jego wojowniczy zapal ostrył już zupełnie. Usiłował tylko jako tako uporządkować sobie poszarpany mundur. Polak zapytał o dobrą knajpkę. Wskazaliśmy im Hotel Polski.

— Niech sobie działdło nowa chłapkę postawi... — mruknął zgryźliwie Wacek.

Czwórka legionistów zniknęła w mroku ulicy.

A więc teraz do „Grand Oriental Hotel“! Zobaczymy jak inny rodak radzi sobie z orkiestra.

Niestety, w jasnych garniturach wstęp był tam wzbroniony. Przelamując tropikalne lenistwo wróciliśmy na statek, by się przebrać.

Wielka, lustrzana-marmurowa sala z obszernym parkietem, zatłoczona była przeważnie Europejczykami. Z nich zaś większość stanowili Anglicy. Kobiety w wieczorowych strojach, mężczyźni we frakach i smokingach. Dyskretnie światła, bezzwrotna uprzejma obsługa. Kelner, poinformował nas, iż odbywa się stąd właśnie transmisja muzyki tanecznej dla BBC.

(C. d. n.)

ARGUS

Występy czechosłowackich artystów Oby wszędzie przyjmowano nas tak serdecznie jak w Łodzi



Zespół artystów czeskich Fot. W. Kraska

Całość spektaklu, jaki zaprezentował nam zespół czechosłowackich artystów estradowych, ujął scenarzysta Vratislav Blažek w ramy pewnej koncepcji.

Tak więc punktem wyjścia widowiska jest odprawa graniczna: polski celnik (gra go Bogumił Kłodkowski) ustala generalia przybyszów do nas gości oraz listę przedmiotów, które przywożą oni z zagranicy. Jednakże w liście tej, aczkolwiek ukladana ona była bardzo skrupulatnie, nie zanotowano momentu zasadniczego: tego że prócz najrozmaitszych instrumentów i rekwizytów artystów czechosłowackich przywożą z sobą... klasę artystyczną w wysokości rangi!

Ta też klasa zadecydowała o poziomie widowiska, i, co za tym idzie, o jego olbrzymim w Łodzi powodzeniu.

Szybko i sprawnie, niby białe krawki i złociste maczugi, rzucane nieomylną ręką żonglerów — przesuwali się poszczególne numery. Każdy z nich reprezentował odrębną dziedzinę sztuki estradowej — wszystkie jednak one miały tę samą cechę: wysoki poziom.

Gorąco więc oklaskiwaliśmy kapitalną technikę pięciu żonglerów Bremlov, świetny styl ekscentrycznego tancerza Dostala oraz cłonów muzycznych Valotto. Było ich tylko dwóch, ale popisowali się (i to z jakim kunsztem!) aż na 22 instrumentach.

Serdecznie też oklaskiwaliśmy śpiewaczkę Państwową Operetki w Pradze Helenę Loubalovą i trzech komików ekscentrycznych Gustoni.

Całość programu, wyreżyserowanego przez Olbrzycha Lipsky'ego, odbywała się na tle popisów muzycznych świetnej orkiestry jazzowej pod kierunkiem Ladisaavu Bezubka. Każdy członek tej orkiestry, to utalentowany solista, a często i kompozytor. Dodajmy tu, że orkiestra ta przywoziona z sobą wspinała instrumenty takie (a mówili mi o tym z melancholią nasi fachowcy) jakich nasze zespoły muzyczne nie posiadają jeszcze.

Łodźianie zapomnieli o kurtuazji, jaka obowiązuje wobec gości i omal, że nie zamęczili czechosłowackich artystów, zmuszając ich niekończącymi się brawami do bisów: a bisów tych nie zaczęli nam mili goście.

Nie będą się pruły

Rozpruty palec od rękawiczki, który potem nie łatwo jest zreperować... Któż z nas nie miał takich kłopotów? Dlatego też zainteresuje niewątpliwie wszystkich i ucieszy wiadomość, iż niebawem rękawiczki nie będą się pruły, ani strzępiły, a to dzięki nowemu gatunkowi nici do szycia.

Są to nici specjalne do artykułów skórzanych, mocne i rozciągliwe. Próby laboratoryjne przeprowadzono pomyślnie w Zakładach Świdnickich. Obecnie nici do szycia rękawiczek wchodzi do produkcji i niebawem ukażą się na rynku. (wy)

Skarby na śmietnikach

167 proc. normy w Piekle

Szczupła kobieta o dziewczęcej twarzy, ubrana w połamiony kombinezon, zrzuciła manipulując manetkami dźwigu: raz — ciężki chwytak wielkości i grubości młynskiego koła opuszcza się; dwa — prąd zostaje włączony i elektromagnes zaczyna działać, stalowa kula „przylepia się” do talerzowego chwytaka i jedzie w górę. Teraz szczupła operatorka wyciąga prąd, stalowa kula „odlepia się” i spada... Trach... I znowu chwytak opuszcza się, „zabawa” zaczyna się od początku...

Ładna „zabawa” — stalowa kula waży... 5 tysięcy kilogramów... Spadając, rozbiła ona na mniejsze kawałki grube części różnych konstrukcji żelaznych. Szczupła operatorka nie „zabawia się”, szczupła operatorka wypełnia ciężką pracę o wielkim znaczeniu dla naszej gospodarki narodowej.

Widzicie — tłumaczy mi mgr Wieczorek z Centralnego Zarządu Gospodarki Żelaza — do pieca odlewniczego wchodzi kawałek żelaza ograniczonej wielkości. Toteż, gdy trafiają się sztuki większe, musimy je rozbić. Używamy do tego tego „kulki” podnoszonej elektromagnesem — urządzeniem kafarowego. Duże sztuki, wykonane ze stali, przeznaczone dla pieców hutniczych, tnie się przy pomocy palników acetylenowych, a do cięższych przedmiotów wystarcza „nożyce”, które połączą np. stalową szynę.

— No dobrze — mówię — a co się dzieje, gdy macie do czynienia ze złomem drobnym, lekkim a zajmującym dużo miejsca? Czy sypiecie go tak do pieca?

Mgr Wieczorek uśmiecha się. „Zaraz wam to pokażę” — mówi.

W KRÓLESTWIE „SZMELCU”

Jesteśmy na terenie Gliwickich Zakładów Przerobu Żelaza. Nigdy nie wyobrażałem sobie, że wokół tego, co wraz z wieloma niewtajemniczonymi uważałem zawsze za „szmelc”, może być tyle produkcyjnych zabiegów. Do piero podjeżdżając do bramy tych zakładów uświadomiłem sobie, że „to” wygląda

jak jakaś huta: cztery wielkie suwnice elektryczne wędrowały nad torami własnej bocznicy kolejowej; dobroduszy posypywał parowóz przetokowy, a dokoła syczał było szumem i stukot „normalnej” fabryki.

„Pośrodku pustego pokoju wyrasta z podłogi coś, co wyglądem przypomina koło sterownicze na statku. „Sternik” — jest nią znowu szczupła kobieta w roboczym kombinezonie (większość pracowników tej „fabryki” — kobiety i przeważnie — szczupłe), patrzy uważnie w szerokie okno i przekręca koło: coś w rodzaju olbrzymiej stolnicy do gnienienia ciasta „staje dęba”; z przechylonej „stolnicy” zsypuje się porcja starych garnków, pogiętej blachy, wiórów żelaznych, pewnych naczynek, zniszczonych przez naszych „milusińskich” itp. starego żelastwa.

Wszystko to spada do rodzaju pancernej kasy, jak gdyby leżącej „na plecach”. Potężne drzwi „kasy” zatrząskują się automatycznie. Teraz „sternik” patrzy na umocowany na ścianie ciśnieńmiercz; gdy wskazówka do tnie na tarczy podziałki z liczbą 300 — dziewczyna w kombinezonie przekręca znowu „ster”. Drzwi „pancernej kasy” otwierają się automatycznie i oczom naszym ukazują się zgrabny, prostokątny „pakietek”; z góry opuszcza się znowu elektromagnetyczny chwytak i przenosi „pakietek” do oczekującego na bocznicy wagonu kolejowego. Tą lorą „pakietek” pojadą do hut, wprost do wielkich pieców. Gliwickie Zakłady Przerobu Żelaza szykują codziennie „pokarm” dla naszych hut.

HUTA CZEKA!

— Ile to waży? — pytam z zainteresowaniem, patrząc jak elektromagnetyczny chwytak tymczasem przenosi na „stolnicę” nową porcję żelaza, którą pomocnicza brygada szybko przerzuca, wyrzucając „za burtę” zbyt duże kawałki, nie nadające się do sprasowania.

— Taki pakiet? Około jednej tony — odpowiada „sternik”, nie odrywając oczu od tego co się dzieje za oknem i czekając sygnału, że sor-

towanie zostało zakończone. — I z tego w hucie wytopią prawie tonę stali — dodaje po chwili, ciągle nie patrząc na mnie, ale w głosie jej brzmi coś jakby przechwałka.

— A wy, towarzyszek, dużo w ciągu waszej szyci „sfabrykujecie” takich „pakieteków”?

Dziewczyna w kombinezonie odrywa na sekundę oczy od tego co się dzieje za oknem i obrzuca nas jakby trochę znudzonym spojrzem. Ale odpowiada rzeczowo:

— Bywa, że czterdzieści, bywa i sześćdziesiąt, zależy od jakości żelaza do prasowania. Ale jak będziecie mi, towarzyszu, przeszkadzały, to huta dostanie jutro o tonę mniej...

Nie obraziłem się na to wyrażenie wyproszenie z „kabin sternika”. Erma Szewior, operatorka przy paczkarce, poważnie odnosi się do swych obowiązków. Wykonuje 180 proc. normy i jest przodownicą pracy.

WŚRÓD PRZODOWNIKÓW

Nie jest ona jedyną przodownicą pracy w zakładach przerobu żelaza, podlegających CZGZ. Ten, tak lekceważony przez ludzi nieświadomych rzeczy „szmelc”, jak niesłusznie niektórzy nazywają cenny wtórny surowiec — żelazo, potrafił zapalić wyobraźnię wielu robotników, którzy z przejęciem starają się ulepszyć i udoskonalić swą pracę — „podkarmiać” naszego hutnictwa.

Franciszek Marcinek jest „dowódcą” suwnicy. Nauczył się operować nią nie tylko szybko (172 proc. normy!), ale równocześnie ostrożnie. Rezultat: duża wydajność i minimalna ilość uszkodzeń wagonów kolejowych.

Paweł Komander i Zdzisław Sodo, starsi sortowacze,

wyróżniają się przy sortowaniu żelaza z hałd. Sodo wyrabia przeciętnie 183 proc. normy, Komander — 175 proc. Widziałem w Nowym Bytomiu przy pracy Gertrudę Reimert. Zręcznymi ruchami rąk rozbiła kable, a choć sortownia jest pomieszczeniem dość prymitywnym i raczej przewiewnym, a zimą no nie ułatwia wcale pracy — Gertruda Reimert wykonała przeciętnie 299 proc. normy. W Piekło — tak się nazywa ślaska miejscowość, w której również mieści się jeden z zakładów przerobu żelaza — st. kafarowy, Józef Wiśniewski wykonuje 167 proc. normy.

Rozmawiałem z tymi ludźmi i z wieloma innymi, pracującymi na tym ważnym od cinku. Wszyscy oni dokładnie zdają sobie sprawę z roli, jaką spełniają. Rozumieją, że od ich ciężkiej pracy zależy, czy huty będą miały na czas dość „surowca”, tj. żelaza, bez którego hutnictwo nie może istnieć. Prawie wszyscy doskonale wiedzą, że „zagranica” nie chce nam sprzedawać żelaza, że bez ich pracy, bez żmudnej i ofiarnej ich dźwignię w „szmelcu” nasze hutnictwo nie może się obejść. Nieznani żołnierze na froncie naszej walki o niezawisłość gospodarczą, a więc i polityczną.

Nie obeszło się bez zgryzotów. Dziennikarz musiał wysłuchać również i skarg. Największe rozgoryczenie wywołał fakt, iż robotnicy spełniający analogiczne funkcje w samych hutach płatni są według innej siatki — hutniczej. „Czy my, złomowcy, jesteśmy gorsi od nich?” — za pytywali z goryczą.

Na pewno nie są gorsi. I trzeba koniecznie usunąć takie nieuzasadnione różnice w stawkach płac za identyczne prace.

JERZY WINNICKI

EXPRESS Kulturalny

REPIN W NRD

Pierwsze wielkie wydanie niemieckie o życiu i pracy znanego rosyjskiego malarza Ilii Repina ukazało się w Mińsku. Przyjaźni Niemiec-Ra dzieckiej nakładem wydawnictwa drezdeńskiego. (w)

ROK MICKIEWICZOWSKI TRWA

W listopadzie i grudniu WRZZ wraz z Łódzkim Oddziałem Związku Literatów Polskich i Wydaniem Kultury, Prezydium RN zorganizowało około 50 odczytów o Mickiewiczu.

W akcji tej m. in. brali udział T. Chrościelewski, E. Szuster, J. Huszcza, M. Piechal, M. Ochocki, H. Saffrin, L. Gomoliński, J. Saloni, W. Rymkiewicz, H. Dąbrowska, G. Timofiejew.

Wiele odczytów tych uatrakcyjniono recytacjami utworów Mickiewicza w wykonaniu laureatów eliminacji wojewódzkich III Ogólnopolskiego Konkursu Recytatorskiego.

Na zebraniach wyborczych do komitetów blokowych Rada Czytelnicza i Książki zorganizowała 40 prelekcji o Mickiewiczu. Prelegentami byli przeważnie literaci i nauczyciele-poloniści. Celowa i dobra forma propagandy twórczości Mickiewicza!

M.

KALENDARZ „SZTUKI”

Podobnie jak w roku ubiegłym, wydawnictwo „Sztuka” wypuściło na rynek kalendarz na rok 1956, poświęcony zagadnieniom sztuki polskiej. Kalendarz stanowi małą encyklopedię sztuki. Można tu znaleźć informacje na temat wystaw organizowanych w okresie 10-lecia oraz ważnych wy-

darzeń artystycznych, wykaz laureatów nagród państwowych, adresy muzeów, galerii artystycznych itp. Kalendarz podaje również bibliografię z dawnych i lat 1946—1955 poświęconych plastyce. Znajduje my w nim też 15 reprodukcji rotograviurowych najwybitniejszych dzieł współczesnych polskich malarzy, rzeźbiarzy i grafików.

OBELISK KU CZCI ONUFREGO KOPCZYŃSKIEGO

W związku z 220 rocznicą urodzin znakomitego językoznawcy, ojca gramatyki polskiej, Onufrego Kopczyńskiego w miejscowości rodzinnej uczono, w Czerniejewie, powiat Gniezno, odbyła się uroczystość odsłonięcia obelisku ku jego czci.

WYBITNY POETA Z IZRAELA BAWIL W ŁODZI

6 grudnia bawił w Łodzi znany poeta z Izraela — tłumacz „Pana Tadeusza” na język hebrajski — Józef Lichtenbaum. W związku z tym odbyło się w Klubie Ludowym Tow. Spół-Kult. Żydów w Łodzi spotkanie poety z czytelnikami.

KONKURS GODNY NAŚLADOWANIA

W Związku Radzieckim rozpisano konkurs na filmowy scenariusz słynnej powieści Lwa Tołstoja „Wojna i pokój”.

A gdyby Film Polski, chorujący chronicznie na brak dobrych scenariuszy, rozpiął również podobny konkurs? Nie brak przecież dobrych powieści naszych klasyków, które czekają na filmowe opracowanie.

Eksportujemy do Austrii nasiona dzikiej róży

Przed kilku dniami odeszły z Łodzi do Austrii transport nasion dzikiej róży w ilości 9 ton. Nasiona te uzyskiwane są jako produkt uboczny przy wyrobie maseł z witaminowych przez Cieszyńskie Zakłady Przemysłowe „Las” z owoców dzikiej róży.

Jest to pierwsza partia nasion dzikiej róży, która wyeksportowaliśmy za granicę w roku bieżącym.



Nie możemy zdążyć...

Na Dworzec Kaliski przyjeżdża o godz. 6.11 pociąg roboczy.

Podziękowanie

Dziękuję bezinteresownie, szybko i pomysłowo mgr. inż. Tadeusza Wojtaszewskiego, głównego mechanika Roma na Wierzbickiego oraz pracowników Łódzkich Zakładów Obuwia Gumowego, którzy wykonali wymienne części gumowe do urządzeń chłodniczych Stacji Krwiodawstwa w Łodzi, instytucja nasza mogła bez żadnej przerwy kontynuować produkcję przetworów krwi konserwowanej, tak ważnej dla naszego leczenia.

Wyżej wymienionym składa serdeczne podziękowanie

Rada Miejskowa przy Stacji Krwiodawstwa (2857-R)

Wysiadający z niego pasażerowie nie mogą zdążyć na tramwaj nr 12, który zgodnie z rozkładem odcodzi o godz. 6.09, a na odjazd 19-tki muszą czekać co najmniej 10 minut.

Dla ludzi, dojeżdżających do Łodzi z miejscowości podmiejskich, cenna jest każda minuta — zwłaszcza rano. Czy wobec tego dyrektor MPK nie mogłaby zmienić porę odjazdu 12-tki tak, aby zdążyli na nią pasażerowie z bocznych pociągów?

* * *

„Wykopki” w poezji

Gdy na urlopie Łódź, oczywiście Narutowicza gładka i czysta. Kiedy jesienią deszcz i śnieżyca — Wciąż rozkopana nasza ulica. Prośba mieszkańców: niechaj w Rok Nowy Zmieni kalendarz Wydział Drogowy!

ANIELA PRZEWŁOCKA (2819-K)

Dla bezpieczeństwa dzieci

W Parku Źródliska jest staw, który nadawałby się doskonale na łódzki dla dzieci. Tak dawno, jak sama pamiętam, na tym właśnie stawie najmłodszym pokoleniu wprawiało się w kunszt łyżwiarski.

Ogarnia mnie strach, gdy myślę, jak z polowaniem się pierwsze dziecko zaczyna szaleć na ulicach, narażając się na tragiczne nieszczęścia. Dlatego wydaje mi się nadzwyczaj ważne, aby wyznaczyć odpowiednio zabezpieczone tereny dla saneczkowania i łyżwiarstwa.

D. Wójtowicz Pisaliśmy niedawno o konieczności wyznaczenia miejsc dla zabaw dziecięcych. Utworzeniem ślizgawki w parku „Źródliska” zainteresuje się niewątpliwie Dzielnica RN Łódź-Widzew. (2806-R)

Bez komentarza

W barze mlecznym przy ul. Narutowicza mycie podłóg i sprzątanie odbywa się często około godz. 10. Te rannne porządki nie wytworzą przyjemnej atmosfery dla klientów, jedzących śniadanie. Okręgowe Przedsiębiorstwo Barów Mlecznych powinno pomyśleć o wszystkim podległym sobie placówkom o tym, jakie godziny są odpowiednio dla sprzątania.

Koresp. J. Kałużka Życzenie to wydaje się tak słusze i naturalne, że nie wymaga chyba komentarza. (2829-H)

Sesja RN m. Łodzi poświęcona szkolnictwu wyższemu

W najbliższy czwartek 15 bm. odbędzie się sesja Rady Narodowej m. Łodzi, poświęcona zagadnieniom szkolnictwa wyższego w naszym mieście. Będzie na niej omawiany m. in. dorobek szkolnictwa wyższego w Łodzi oraz plany jego rozwoju.

Na sesji poruszy się również sprawy bytowe studentów. (js)

Od ryby-do choinki

— Ile i jakie towary rozprowadzi handel uspołeczniony w miesiącu grudniu? — zapytaliśmy kierownika Wydziału Handlu, H. Plutę.

— Jeżeli chodzi o ilości, jestem optymistą. W porównaniu z tym samym okresem ub. roku Wydz. Handlu dysponuje o wiele większą masą towarową. Dotyczy to zwłaszcza artykułów pierwszej potrzeby, które przed świętami „idą jak woda”.

Zacznijmy od ryb, bo to jest artykuł najbardziej poszukiwany przed świętami. A więc w tym roku otrzymaliśmy na gruzie 168 ton karpia żywego oraz 33 tony ryb słodkowodnych, ślętych lub mrożonych, jak: szczupaki, leszcze, sandacze i okonie. Do tego 14 ton filetów z dorsza. Już od 15 grudnia rozpocznie się sprzedaż ryb w sklepach rybnych

i spożywczych, zaś w dniach od 19 do 24 grudnia dla wygody klientów uruchomimy w najbardziej ruchliwych punktach Łodzi uliczną sprzedaż ryb — przeważnie żywego karpia. Ilości są wystarczające, tym bardziej że to jeszcze nie wszystko.

— A jak będzie ze śledzią mi?

— Otrzymaliśmy już 290 ton. Intensywne dorzuty do sklepów spożywczych i rybnych nastąpią od dnia 12 grudnia. Nie ma więc obawy, że śledzi może zabraknąć.

— A co z zaopatrzeniem sklepów mięsnych i rzeźniczych?

— Przygotowaliśmy i przygotowujemy w wytwórniach dość poważne ilości wyrobów wędliniarskich, jak szynki gotowane, wędzone, boczki, poledwice. Rzucimy na rynek już przed świętami dość duże ilości białej kiełbasy, zwiększą się dostawy mięsa wieprzowego, wołowego i baraniego.

— Czy w grudniu będą jakieś owoce południowe?

— Otrzymaliśmy dziś awizo, że z Gdyni do Łodzi jedzie już 109 ton pomarańczy, które znajdują się za kilka dni w sprzedaży we wszystkich sklepach spożywczych i „de likatesach”. Uważamy, że 10 ton orzechów włoskich, ponad 2 tony migdałów i prawie 8 ton rodzynków powinno zaspokoić apetyty świąteczne łódzian.

Niezapominając o tym, że przed świętami (czekamy tylko na mroź) w sprzedaży uką się mroźne owoce i warzywa, jak czarna jagoda, maliny, porzeczki, śliwki, truskawki, cukier oraz fasolka szparagowa, groszek zielony, pomidory i ogórki.

— A teraz może kilka słów o artykułach przemysłowych. Czy będą jakieś nowości?

— Zaopatrzmy sklepy w szereg interesujących artykułów z importu. Około 6 tys. par obuwia znajdzie się w sprzedaży w „Galluksie”. Z Belgii i Francji nadeszły węgny ubraniowe, gabardyny i flausze oraz rękawiczki dzienne (10 tys. par). Kobiety u-

cieszy wiadomości, że sklepy otrzymają do sprzedaży pochodzące z importu z Austrii, Belgii, Francji i NRD nylonowe komplety, perlonowe komplety bielizny, halecki oraz trykotaże męskie i dziecięce. Otrzymaliśmy też z Francji pończochy nylonowe w najmodniejszych fasonach.

— I ostatnie pytanie: dlaczego dotąd nie ma choinek w sprzedaży, które miały dotrzeć do Łodzi najpóźniej 3 grudnia?

— Dziś przyszły do Łodzi — mówi naczelnik Pluta — i są dostarczane do składów opaowych. Niezwłocznie rozpoczynamy sprzedaż.

ZB. SKB.



Dziś, 10 grudnia, o godz. 19, w Klubie TPP-R, przy ul. Narutowicza 28, odbędzie się spotkanie reżyserów filmu „Trzy starty” ze słuchaczami wyższych uczelni i uczniami liceów. Dyskusję prowadzi reż. A. Bohdziewicz.

Odczyty

Dziś, w sobotę, 10 grudnia, o godz. 12, odbędzie się w Miejskiej Bibliotece im. Waryńskiego z okazji zamknięcia wystawy ku czci Mickiewicza odczyt L. Gomolicz go pt. „Prace nad Kalendarzem Mickiewiczowskim”.

Wydział Kultury Prezydium Rady Narodowej m. Łodzi organizuje w niedzielę, 11 bm., o godz. 12, w sali odczytowej Muzeum Sztuki przy ul. Włocławskiej 31 odczyt poświęcony twórczości K. I. Gałczyńskiego z udziałem Zofii Petri — recytacji oraz Mirosława Ochockiego — prelekcja.

Czy jesteś członkiem TPP-R?

Ja chcę wężyka!

czyli „Z pamiętnika udęconego męża”

Od razu, jak tylko przestałem pićem próg własnego domu i spojrzalem na oblicze mej małżonki, wiedziałem, że coś się święci niedobrego. Karolinka była ponura, jak chmura gradowa i dziwnie zamysłona.

Przy zupie zanowala ciska, ale już przy pieczyście żona nie wytrzymała i rzuciła w moim kierunku:

— Fajara! I to ma być mąż!...

— Mówiłaś coś kochanie? — starałem się nadać dyskusji łagodny ton, ale Karolinka spojrzala na mnie wściekłym wzrokiem i wycedziła przez zęby:

— I ty się jeszcze pytasz niedorajdo? Popatrz na mnie. Jak ja wyglądam? Myślałam dziś, że się pod ziemię zapadnę, gdy zobaczyłam Pikucińską. Jej mąż jest w biurze pod tobą a widziałeś jej szyję?

Myślałem, że Karolinka zwariowała.

— Jaką szyję... — wybełkotałem przerażony —... Co tu ma wspólnego szyja Pikucińskiej?

— Właśnie, że ma! Och, żebyś ty to zobaczył, żebyś wiedział, jak miękko, lśniąco owijał jej szyję, jak efektownie opadał na dekolt... I to dał jej mąż, słyszysz, prawdziwy mąż, a nie taki jak ty!

Próbowałem się bronić.

— Kochanie, Przecież kupiłem ci lisa, a na drugiego, wybacz, nie stać mnie. Nie mogę przecież rok w rok wydawać po trzy tysiące na zachcianki mojej żony.

— Jakiego lisa? Co mi tam lis. Ja nie o tym mówię. Ja chcę wężyka! Takiego jak ma Pikucińska, jakiego wczoraj kupiła sobie Hala, a dziś idzie kupić Zosia. Trzeba być okrutnikiem, żeby nie wiedzieć, że teraz kobieta bez

wężyka to jak lis bez ogona. Zrozumiałeś?

Niestety, niewiele. Dopiero potem, gdy po godzinnej sprzeczce małżeńskiej jako tako uspokoiły się nasze nerwy, Karolinka wytłumaczyła mi wszystko od początku.

Okazało się, że od pewnego czasu wśród naszych kobiet zapanowała nowa mania prześladowcza, nowa moda. Tym razem na wężyka, na złocisto gietkie bydle produkowane w wytwórniach sztucznej biżuterii w Czechosłowacji i innych krajach Europy. Taki naszyjnik - wężyk to teraz ostatni krzyk mody.

Niestety, widocznie, aby już do reszty nam mężom obrzydzić życie, łódzki „Centrogal” nie importuje wężyków do kraju. Wskutek tego nasze żony wydają bajoniskie sumy (około 300 zł), przepłacając te wężyki w sklepach prywatnej inicjatywy.

Czyżby naprawdę łódzki sklep z sztuczną biżuterią nie mógł sprzedawać, prócz brzydkiej często i niegustownej galanterii zdobniczej, rzeczy naprawdę modnych i poszukiwanych?

KRYST.

Jutro rozpoczynają się „Dni Pogotowia”

Jutro, 11 grudnia, rozpoczynają się Dni Pogotowia Ratunkowego, które potrwać do końca tygodnia. Celem Dni jest zapoznanie społeczeństwa z zadaniami Pogotowia i przeciwdziałanie nieszczęśliwym wypadkom.

Dni Pogotowia zainauguruje zebranie, które odbędzie się w niedzielę, 11 bm., o godz. 10, w sali posiedzeń Prezydium Rady Narodowej przy ul. Włocławskiej 5. Po odczycie wyświetlanie filmów związanych z pomocą doraźną.

Z życia szkół wyższych Ministrowie o sprawach studenckich (Od własnego wystannika)

Na II Zjeździe Zrzeszenia Studentów Polskich kilku delegatów wystąpiło z uzasadnionymi prośbami w sprawie udzielenia pomocy studentom przez niektóre ministerstwa. Jak wykazały wypowiedzi ministrów, bolączki studentów są im dobrze znane, a wiele z nich załatwi się wkrótce po myśli studentów.

Czytelnicy przypominają sobie zapewne, że w swej wypowiedzi na łamach „Expressu”, delegat łódzki Państwowego Wyższego Szkoły Sztuk Plastycznych pisał o kłopotach finansowych studentów tej uczelni — w związku z zakupami niezbędnych a drogich pomocy naukowych. Otóż, jak oświadczył na zjeździe wiceminister kultury i sztuki Piotrowski, począwszy od przyszłego roku, wyższe uczelnie plastyczne otrzymają 300 zł dodatku na każdego studenta. Jest on przeznaczony właśnie na pomoce naukowe dla studentów.

Bolączką akademii medycznych m. in. łódzkiej, jest zbyt mała ilość stypendiów przeznaczonych dla studentów zwłaszcza I i II roku studiów. Wiceminister zdrowia dr Barcikowski wyjaśnił, że od nowego roku pomoc państwa dla studentów pierwszych lat A. M. zwiększy się. Pomocą stypendialną obejmie się bowiem o około 20 proc. więcej studentów niż dotąd. Również ma ulec zwiększeniu ilość zasiłków losowych.

Stale zwiększa się również pomoc Ministerstwa Szkolnictwa Wyższego dla studentów. Minister Rapacki oświadczył na zjeździe, że 45 proc. środków, pozostających w dyspozycji ministerstwa przeznacza się na pomoc młodzieży.

Powiedział on również, że większość wysuniętych przez studentów postulatów, znajduje odbicie w projekcie Planu 5-letniego, który ministerstwo przedłoży rządowi. (js.)

UWAGA! UWAGA!
KLIENCI BIURA REKLAM i OGŁOSZEŃ R.S.W. „Prasa”
Łódź, ul. Piotrkowska 96,
tel. 111-50 i 114-75

DLA WASZEJ WYGODY
zamiścimy w najbliższych dniach ogłoszenia REKLAMOWE i DROBNE w znacznie zwiększonej ilości.
KORZYSTAJCIE Z OKAZJI!

UWAGA! UWAGA!

ZJEDNOCZENIE INSTALACJI SANITARNYCH I ELEKTRYCZNYCH
ŁÓDŹ, ul. ZAWISZY CZARNEGO 23/27
zawiadamia, że
od dnia 8 GRUDNIA br. CENTRALA TELEFONICZNA ZJEDNOCZENIA posiadać będzie nr **293-74**

UWAGA! UWAGA!

CENTRALA TEKSTYLNA i CENTRALA ODZIEŻOWA
organizują w dniach od 6 grudnia do 24 grudnia 1955 r. w PDT — ul. PIOTRKOWSKA 60 i 98

GWIAZDKOWA WYSTAWĘ-SPRZEDAŻ

Polecają bogaty wybór tkanin wełnianych, bawełnianych, jedwabnych, konfekcji i galanterii męskiej, damskiej i dziecięcej oraz dziewiarstwa.

W czasie odbywającej się wystawy - sprzedaży począwszy od dnia 10 grudnia do dnia 24 grudnia br. PDT urządza „LOTERIĘ - ANKIETĘ” przeznaczając dla klientów szereg cennych nagród „Dziadka Mroza” oraz PACZKI UPOMINKOWE DLA KLIENTÓW OD LAT 2 DO 102.

W każdą niedzielę m-ca grudnia br. obydwie Powszechne Domy Towarowe są czynne od godz. 10 do 18.

CENTRALA TEKSTYLNA SPRZĘTU SPORTOWEGO
CENTRALA ODZIEŻOWA
CENTRALA HANDLOWA
i „ARGED” GWIAZDKOWA
organizują
WYSTAWĘ-SPRZEDAŻ

od dnia 10 GRUDNIA do dnia 24 GRUDNIA br. w PDT — ŁÓDŹ, ul. PIOTRKOWSKA nr 60 i 98

polecając bogaty wybór tkanin wełnianych, bawełnianych, jedwabnych, konfekcji i galanterii męskiej, damskiej, dziecięcej oraz dziewiarstwo, narty, sanki, buty narciarskie, dresy, maszyny do pisania walizkowe z importu, maszyny do szycia, radiodbiorniki, pralki elektryczne, odkurza-

cze, adaptory, zegarki i wiele innych nowości.
WYSTAWA - SPRZEDAŻ połączona będzie z Loterią Gwiazdkową, w czasie której można wygrać cenne nagrody. W każdą niedzielę w m-cu GRUDNIU obydwie Powszechne Domy Towarowe będą czynne od godz. 10 do godz. 18.

KOMISY

OBR. STALINGRADU
22, TEL. 137-89: futro męskie spod barany białe 2.200, materiały PKO 1.600-3.000, koźmierze karakulowe czarne 550-800, brzozy gabardyny 700, kombinizon dziecięcy 200 2670

KALISZEWSKIEGO 20,
TEL. 237-42: silnik do motorowu 75 cm sześci, 750, podnośnik mechaniczny wielotonowy 5.000, dyferencjał do samochodu GMC 3.000, skrzynia biegów do samochodu „Bedford” 1.200, aparat telefoniczny 250 2703

PIOTRKOWSKA nr 21,
TEL. 135-59: pończochy nylonowe 120-180, buty z łyżwami 350-500, pióra wieczne 80-1.000, obruśy siatkowe 150-300, obruśy z plastiku zaogr. 250-350 2690

SKLEPY DYREKCJI ZSS ZAKŁAD OBROTU WARZYWAMI i OWOCAMI
polecają szczególnie w okresie przedświątecznym w bogatym asortymencie:

OWOCY, WARZYWA, DŻEMY, KOMPOTY, WINA OWOCOWE i GRONOWE, KAPUSTĘ i OGÓRKI KWASZONE, KRAJANKĘ GRZYBOWĄ i inne.

Sklepy nasze przyjmują jednocześnie zamówienia od zakładów pracy i indywidualnych konsumentów.



PRUNIOL

flak. a100,0
niezawodny środek regulujący trawienie

Donabycia w aptekach, punktach aptecznych i drogeriach MHD

LOSOWANIE NAGRÓD LOTERII FANTOWEJ pod HASŁEM PDT - DZIECIOM

Losowanie nagród z konkursu na najbardziej fachową i uprzejmą załogę stoiska odbędzie się

w niedzielę, 11 grudnia br., o godz. 10 w świetlicy PDT, przy ul. Piotrkowskiej 60, II piętro. Losowanie nagród poprzedzi narada klientów z załogą oraz występy baletu dziecięcego PDT. Wszystkich biorących udział w loterii zarówno dzieci jak i dorosłych prosimy o liczne przybycie. 2755-K

UWAGA! Niedzielną UWAGA! KIERMASZ w MHD

sklepy przemysłowe Miejskiego Handlu Detalicznego czynne będą w NIEDZIELĘ dnia 11 grudnia 1955 r. jak w każdy dzień powszedni. MHD oferuje klientom także wybór **ODZIEŻY — TKANIN WŁOKNIENICZYCH — OBUWIA — ZABAWEK** oraz wiele artykułów upominkowych.

REKLAMY NEONOWE

oraz INSTALACJE i KONSERWACJE REKLAM już istniejących

WYKONUJE SOLIDNIE

nowoutwarty dział SPÓŁDZIELNI PRACY ELEKTRYKÓW SPECJALISTÓW „SPES”

Wszelkie zamówienia uprasza się kierować pod adresem: ŁÓDŹ, AL. KOŚCIUSZKI 32.



Tym
razem

wyprawa do Poznania Ciężkie zadanie koszykarzy LKS i Sparty

Nielatwe zadanie czeka łódzkie zespoły koszykarskie w najbliższej rundzie rozgrywek — sobotę i niedzielę. LKS i Sparta wyjeżdżają do Pozna-

Na praskiej pływalni Gremlowski dopiero 10-ty ale nie w swojej konkurencji

Na pływalni „Axa” w Pradze zakończyły się 8 bm. dwudniowe, międzynarodowe zawody pływackie z udziałem Francuzów, Holenderów, Czechów i reprezentanta Polski Gremlowskiego, który startował w pierwszym dniu na 400 m (1 miejsce) i przedwcześnie na 100 m (10 miejsce).

100 M DOW. wygrał Francuz Eminent — 58,6 przed Bacikiem (CSR) — 59,2 i Freiliet (Francja) — 1,00,0. Na 100 m dół. kobiet triumfowała Holenderka Kroon — 1,06,5 przed Markovą (CSR) — 1,09,7 i Van Ekris (Holandia) — 1,11,5.

200 M KLAS. mężczyzn wygrał Rumun Heitz — 2,39,7 przed Czechosłowakiem Skovajsa — 2,40,8 (rekord CSR). W konkurencji kobiet zwyciężyła na tym dystansie Helesicowa (CSR) — 2,57,9 przed Kroon (Hol.) — 3,01,3.

W ostatniej konkurencji — 200 m st. mot. zwyciężył Popescu (Rumunia) — 2,33,9 przed Samuhelem (CSR) — 2,37,0.

Pierwsze w historii naszego sportu

Mistrzostwa Polski w gimnastyce akrobatycznej

W środę, 14 bm. w Białymstoku rozpoczyna się pierwsze w historii naszego sportu mistrzostwa Polski w gimnastyce akrobatycznej. Weźmie w nich udział ponad 200 zawodników z ośmiu zrzeszeń sportowych. Najpoważniejszym kandydatem do zespołowego zwycięstwa jest Gwardia, która w dotychczasowych zawodach i pokazach gimnastyki akrobatycznej zajmowała czołowe miejsca.

W środę, 14 bm. w Białymstoku rozpoczyna się pierwsze w historii naszego sportu mistrzostwa Polski w gimnastyce akrobatycznej.

W pierwszym dniu turnieju siatkarze AZS AWF pokonali młodzieżową repr. ZSRR 3:1, a pierwszy zespół ZSRR pokonał Rumunię 3:2. Turniej trwać będzie do dziś, 10 bm.

W środę, w Brnie w meczu hokejowym drugich reprezentacji CSR i ZSRR zwycięstwo odniosła drużyna czechosłowacka 4:1 (2:0, 0:0, 2:1). Mecz rewanżowy odbędzie się w piątek w Pradze. Mecz w Brnie oglądało 14.000 widzów. Bramki dla drużyny CSR zdobyli: Kaftan, Buehner, Chaba, Cimerman, dla ZSRR — Loktiew.

W meczu tenisa stołowego Szwecja przegrała z Rumunią 1:6.

SPORT SPORT SPORT

Szkoła młodych obrońców kraju

II Zjazd Ligi Przyjaciół Żołnierza podsumuje dorobek swej półtoramilionowej organizacji

W dniach 11 i 12 bm. II Krajowy Zjazd LPZ podsumuje dorobek tej ponad półtoramilionowej organizacji, szkoły młodych obrońców kraju. Oto przykłady ich osiągnięć w zakresie ładowych dyscyplin sportów obronnych:

Szkolenie ładowe w LPZ obejmuje m. in. strzelectwo, sport motorowy, łączność, terenoznawstwo, obronę przeciwlotniczą i przeciwcchemiczną. Obecnie wprowadza się hippikę, szermierkę i narciarstwo.

Strzelcy LPZ na mistrzostwach Polski w 1953 r. zajęli 7 miejsc, w 1955 — drugie. Tytuły mistrzów indywidualnych mają zawodnicy: Marchewczyk, Halaczynski i Jaskólska, zawodnicy Nowicki i Zientara oraz junior Górski. Szkolenie strzeleckie, prowadzone przez 220 klubów LPZ, objęło w tym roku 200 tys. osób.

Motorowcy w ostatnich latach zajmowali kolejno 13, 7, 2 i 3 miejsca w raidowych mistrzostwach Polski, są mistrzami w motocyklach. Indywidualnie tytuły zdobyli: Kędzierska i Malec w klasie 125 oraz Hoffman w klasie 350. Na międzynarodowym motocyklowym w Moskwie reprezentanci LPZ dali się wyprzedzić tylko zawodnikom radzieckim. Plan masowego szkolenia kierowców motocyklowych i samochodowych zwiększono w porównaniu z ub. rokiem o 100 proc.

W klubach łączności rozwija się amatorskie budownictwo radiostacji, których ilość w ciągu ostatniego roku wzrosła dwukrotnie. Przoduje klub kielecki. Jego członkowie budują nawet aparat telewizyjny. Radiowcy pobili nie lada rekord, nawiązując łączność na falach ultrakrótkich ze stacją czechosłowacką, odległą o 235 km. Rekordzistą Polski w zapisie odręcznym Morse'a jest Sucheta z Krakowa — 240 znaków na min. Krótkofalowcy obsługiwali Wyścig Pokoju, Festiwal, Raid Tatrzański i wiele innych imprez.

W związku z II Zjazdem LPZ przybyli do Łodzi szalaty motocyklowe z poszczególnych miast na szego województwa, a więc z: ŁOWICZA, SKIERNIEWIC, KUTNA, OZORKOWA, ZGIERZA, WIELUNIA, WIERUSZOWA, SIERADZA, ZDUŃSKIEJ WOLI, ŁASKU, PABIANIC, RAWY MAZOWIECKIEJ, BRZESZYN, TOMASZOWA, PIOTRKOWA, RADOMSKA, a ponadto z poszczególnych dzielnic naszego miasta.

Wczoraj motocykliści wyjechali w kierunku TUSZYNA, gdzie koło SROCKA spotkali szalatek jadącą z OPOŁA, KRAKOWA, I STALINOGRODU. Dziś, o godz. 10.30, z Ośrodka Szkoleniowego 68 wyruszy szalata do Warszawy. Delegatem łódzkiego LPZ będzie TADEUSZ JABLONSKI. Delegatów z czterech miast odprowadzać będą łodzianie do GŁOWNA, gdzie miel dunek zostanie oddany motorzy-

go przy Al. Kościuszkich 68 w Warszawie.

Wczoraj motocykliści wyjechali w kierunku TUSZYNA, gdzie koło SROCKA spotkali szalatek jadącą z OPOŁA, KRAKOWA, I STALINOGRODU. Dziś, o godz. 10.30, z Ośrodka Szkoleniowego 68 wyruszy szalata do Warszawy. Delegatem łódzkiego LPZ będzie TADEUSZ JABLONSKI. Delegatów z czterech miast odprowadzać będą łodzianie do GŁOWNA, gdzie miel dunek zostanie oddany motorzy-

go przy Al. Kościuszkich 68 w Warszawie.

NARESZCIE ZWYCIĘSTWO

Koszykarki Warszawy pokonały młodzieżową reprezentację CSR

W piątym dniu międzynarodowego turnieju koszykówki kobiet o „Wielką Nagrodę m. Pragi” reprezentacja Warszawy wygrała z młodzieżową reprezentacją CSR 52:33 (21:18). Polki przeważały pod względem taktyki i szybkości. W pierwszej części meczu Czechosłowaczki kilkakrotnie doprowadzały do wyrównania, jednak w drugiej połowie gry, od stanu 25:25, Polki systematycznie zwiększały punktową różnicę zapewniając sobie zwycięstwo. W zespole Warszawy najwięcej punktów zdobyła Kapaleczyńska — 16.

W pozostałych spotkaniach Moskwa pokonała młodzieżową reprezentację ZSRR 60:47 (23:22), a Praga zwyciężyła Sofię 68:59 (44:38).

Po czwartkowych spotkaniach prowadzi Praga lepszym stosunkiem zdobytych koszy przed Moskwą (obie drużyny bez porażki). Trzecie miejsce zajmuje Sofia, a na czwartą pozycję wyszła Warszawa przed Budapesztem.

Ciekawy mecz w podnoszeniu ciężarów

Ciekawą imprezę urządzą ciężarowcy łódzkiego Startu. W najbliższą niedzielę zapraszają oni do Łodzi na towarzyskie spotkanie kombinowany zespół Startu z Bydgoszczy i Grudziądza. Mecz zapowiada się bardzo ciekawie, ponieważ w obu reprezentacjach występuje wielu zawodników o dobrym poziomie. Gospodarze są drużynowymi mistrzami Łodzi — goście należą również do czołówek swojego okręgu. W zespole łódzkim zobaczymy między innymi Wójcika, Waltrata, Strumilla i Piłkowskiego, w Startu (Bydgoszcz-Grudziądz) Hajdaka. Zawody zostaną rozegrane w niedzielę, 11 listopada, o godzinie 10, w świetlicy Spółdzielni Pracy „Budomontaż” przy ul. Piotrkowskiej 116.

le, 11 listopada, o godzinie 10, w świetlicy Spółdzielni Pracy „Budomontaż” przy ul. Piotrkowskiej 116.

Niespodziewana porażka hokeistów radzieckich w Szwecji

Dużego kalibru niespodziankę zanotowano w czwartek na sztokholmskim lodowisku „Johanneshof”. Hokejowa reprezentacja Związku Radzieckiego po dotychczasowej serii zwycięstw uległa niespodziewanie hokeistom Szwecji 2:3 (0:1, 1:1, 1:1). Bramki dla gości strzelili: Tregubow i Szulawow, a dla gospodarzy: R. Peterson — 2 oraz Karlsson.

Mecz wywołał olbrzymie zainteresowanie. Na trybunach zebrało się 15.000 widzów, którzy mimo padającego w II i III tercji śniegu obserwowali do ostatnich minut niezwykle zaciętą grę.

Sędziowali spotkanie arbitrzy norwescy.

Był to ostatni mecz turnieju o puchar im. Ahearne. Puchar zdobyła drużyna ZSRR mając lepszy stosunek bramek od Szwecji. Trzecie miejsce zdobył zawodowy zespół angielski Harringay Racers.

WAŻNE TELEFONY

Pogot. Między 253-33
Pogot. Ratunkowe 254-44
Straż Pożarna 8
Kom. Miejska MO 253-60
Miejski Ośr. Infor. 159-15

TEATR

NOWY (Wieckowski) 15
g. 15 „Maturzyści”
JARACZA (Jaracza 27)
g. 19 „Zbójcy”
POWSZECHNY (Obr.)
Staligradu 21) g. 19
„Mazepa”
MŁODEGO WIDZA (Mo-
nuszki 4a) g. 15 i 18
„Złoty klucz”
ŻYDOWSKI (Wieckow-
skiego 15) g. 19.30
„Profesor Mamlok”
MUZYCZNY (Piotrkow-
ska 243) g. 19.15 „Wiktoria i jej buźka”
ESTRADA SATYRYCZ-
NA (Traugutta nr 1)
g. 19.15 „Wio dywani-
ku”
„PINOKIO” (Kopernika
16) g. 10 „Złoto króla
Megamona”
„ARLEKIN” (Piotrkow-
ska 152) g. 17 „Jas i
Małgosia”
* KINA *BALTYK (Narutowicza
20) „Irena do domu”
g. 16, 18, 20, dozw. od
lat 7
DWORCOWE (Dworzec
Kaliski) „O kaczce
plotce”, „Mistrzostwa
Europy w boksie”

CO? GDZIE? KIEDY?

„Weże” g. 16, 17, 18
19, 20, 21, 22, dozw. od
lat 7
GDYNIA (Tuwima nr 2)
Program filmów dok-
oświat. „Z biegiem
Kamy”, „Wyprawa na
„Czarcia Wyspę” g.
18, 19, 20 dozw. od lat
7. Program dla naj-
młodszych „Jaś i Mał-
gosia”, „Bajka o strza-
le”, „Kozioł muzy-
kant” g. 16, 17
MŁODA GWARDIA (Pier-
kieni) dod. „Beton na
budowie” g. 16, 18, 20
dozw. od lat 12
MUZA (Pabianicka 179)
„Biełkiny Krzyż”, do-
datek „Marny” g. 18,
20, dozw. od lat 7
PIONIER (Franciszkań-
ska 31) „Przygoda na
Marsie” g. 17,
19, dozw. od lat 12
POLONIA (Piotrkowska
67) „Irena do domu”
g. 16, 18, 20, dozw. od
lat 7
PRZEDWIOSNIE (Ze-
romskiego 67) „Ach-
tung! Banditen!” g.
17, 19, 20, dozw. od lat
14
POKÓJ (Kazimierza 6)
„Alarm w cyrku” do-
datek „Krew leczy”
g. 17, 19, dozw. od lat
12
I MAJA (Kilińskiego 178)
„Kopciuszka” dod. „By-
ło nas sto tysięcy” g.
17, 19, dozw. od lat 7
ROMA (Kaliszewskiego
84) „Trzy starty”
dod. „Szarejka” g.
17, 19, 20 dozw. od lat
12
REKORD (Kaliszewskie-
go 2) „Mały ucieki-
ni” dod. „Radziecy
gimnastycy” g. 17, 19,
20 dozw. od lat 14
SOJUSZ (Nowe Żłotno)
„Północny port” g.
18, 20, dozw. od lat 14
STUDIO (Bystrzycka 7-9)
„Romeo i Julia” g.
17, 19, dozw. od lat 12
STYLWY (Kilińskiego
123) „Wół za kratka-
mi” dod. „O kieliszek
za dużo” g. 18, 20,
22 dozw. od lat 12
SWIT (Bałucki Rynek)
„Mistrz świata” dod.
„Tatrzańska wiosna”
g. 18, 20, dozw. od
lat 12
TATRY (Sienkiewicza 40)
„Konik polny” dod.
„Uwaga! Chuligani!”
g. 16, 18, 20, dozw. od
lat 12
WOLNOŚĆ (Przybyszew-
skiego 16) „Irena do
domu” g. 16, 18, 20,
dozw. od lat 7
WŁÓKNIAZ (Próchni-
ka 16) „Losy kobiet”
dod. „Kronika Odro-

stom SKIERNIEWIC. W ŁOWICZU po krótkim odpoczynku szalata wyruszy w dalszą drogę, by o godz. 18 przybyć na lotnisko do WARSZAWY.

Centralna uroczystość odbędzie się 11 bm. w Warszawie przed Pałacem Kultury i Nauki.

Włóknarz na 5 miejscu w tabeli rozgrywek hokejowych

W I-ligowym spotkaniu hokejowym stalinozłoty Górnik odniósł 8 bm. wysoko zwycięstwo nad nowotarską Spartą 7:1 (3:0, 1:1, 3:0). Bramki dla zwycięzców zdobyli: Skarżyński — 3, Wróbel II — 2. Zawadzki i Wróbel I. Dla Sparty honorowy punkt uzyskał Rajski.

Mecz ten zakończył trzecią kolejną mistrzostw, po której stan tabeli jest następujący:

CWKS Warszawa	6:0	34:2
Górniki Stalinozłoty	6:0	23:5
Gwardia Bydgoszcz	3:3	12:10
Pomorzanin Toruń	3:3	6:7
LKS Włóknarz	3:3	10:20
Sparta Nowy Targ	2:4	6:20
Start Stalinozłoty	1:5	3:18
Gwardia Stalinozłoty	0:6	5:17

W niedzielę łódzki Włóknarz rozegra kolejne spotkanie ligowe. Przeciwnikiem łodzian będzie Sparta (Nowy Targ).

Rekord świata Chromika zatwierdzony

Międzynarodowa Federacja Lekkoatletyczna (IAAF) zawiadomiła Polską Sekcję Lekkoatletyczną o zatwierdzeniu rekordu świata, ustanowionego przez Jerzego Chromikę w biegu na 3.000 m z przeszkodami — 8.40,2 (w Budapeszcie 11 września br.). Ponadto w piśmie prezes oraz członkowie rady IAAF przekazali za pośrednictwem Polskiej Sekcji Lekkoatletycznej serdeczne pozdrowienia dla Jerzego Chromika.

radio

SOBOTA, 10 GRUDNIA

12.40 Aud. szkolna dla klasy I i II. 13.00 Muz. operowa. 14.10 (L) Koncert solistów. 14.40 Polskie nagrania na płytach „Muza”. 15.05 Koncert chóru PR. 15.25 (L) Koncert orkiestry man-dolinistów LRPR. 16.00 (L) „Proszę mi zatruć ząb” — felieton. 16.10 (L) Zespoły świetlicowe przed mikrofonem. 16.30 (L) Mozaika muzyczna. 17.00 Dla kółek lodzian do GŁOWNA, gdzie miel dunek zostanie oddany motorzy-go przy Al. Kościuszkich 68 w Warszawie. 17.30 (L) Łódzki dziennik radio-
wy. 17.40 (L) Felieton tygodnio-
wy Adama Ochockiego. 17.45 (L)
Muzyka rozrywkowa z płyt. 17.55
(L) Mówmy poprawnie. 18.00 D.
c. muzyki rozrywkowej z płyt.
18.20 Aud. aktualna. 18.35 Ty-
dzień muzyki bułgarskiej. 19.00
Muzyka i aktualności. 19.25 X
raport Amadeusza Przepiórki „O
człowieku, który stracił cień”.
19.55 Odtworzenie koncertu ze
zjazdu państwowych wyższych
szkół muzycznych w Poznaniu.
21.00 Poetycki koncert żyćcy.
21.30 „Z kraju i ze świata”. 22.00
Dla każdego coś miłego. 23.05
Koncert wieczorny.

Dzisiejsze imprezy sportowe

KOSZYKOWKA. Sala przy ul. Północnej 36 — od godz. 18 — rozgrywki o mistrzostwo łódzkiej A-klasy. Grają Włóknarz Ib — AZS i Budowlani — Sparta. O godz. 17 w sali przy ul. Zakajnej 82 grają drużyny kobiece Włóknarz Ib — Start 6, Start 12 — Start I, Kolejarski — Unia.
SIATKOWKA. — Sala przy ul. Moniuszki 4a — od godz. 18 — mistrzostwa klasy A.

WYDAWCA: INSTYTUT PRASY „CZYTELNIA”. REDAGUJE KOLEGIUM. Redakcja i Administracja Łódź, ul. Piotrkowska 96, Centrala tel. 293-00. Red. nac. 125-64, 293-00 wewn. 91. Z-cy red. nac. 112-60 i 293-00 wewn. 50 i 35. Sekretarz odpow. 204-75, 293-00 wewn. 33 i 34. Dział ekonomiczny 143-80, 293-00 wewn. 54, 55 i 46. Dział miejski 137-47, 293-00 wewn. 52, 53, 49, 51 i 48. Dział kulturalny 293-00 wewn. 40, 41 i 39. Redaktor „Panoramy” 293-00 wewn. 41. Dział sportowy 208-95, 293-00 wewn. 38. Dział listów i interwencji 403-04, 293-00 wewn. 36. Dział wojewódzki 293-00 wewn. 44, 45 i 43. Dział korespondentów 114-32, 293-00 wewn. 37. Redakcja nocna 279-76. Kier. administ. 293-00 wewn. 47. Biuro ogłoszeń, Piotrkowska 96, tel. 111-50. 114-75, 293-00 wewn. 30, czynne 8—15.30, w sobotę 8—13.30.